

Łaszkiewicz, Antoni

O nowym życiorysie Aleksandra Czekanowskiego

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 22/2, 387-388

1977

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Mimo zawodu jaki spotyka czytelnika korzystającego z nowej książki prof. Biedy, nie możemy uznać jej za dzieło bez wartości. Żałować należy tylko, że ani redakcja, ani recenzenci, ani wreszcie znani historycy geologii z Krakowa nie znaleźli czasu na większą pomoc autorowi. Przy trudnościach z papierem omawiana książka pozostanie bowiem na długie lata jedynym opracowaniem tego typu.

Zbigniew Wójcik
(Warszawa)

O NOWYM ŻYCIORYSIE ALEKSANDRA CZEKANOWSKIEGO

S. Czarniecki: *Aleksander Piotr Czekanowski (1833—1876) w stulecie śmierci*. „Przegląd Geologiczny” 1976 nr 10 s. 583—587 4 ryc. sum. riez.

Historia nauk przyrodniczych w Polsce, a szczególnie historia nauk o Ziemi, nie jest zaawansowana na tyle, żebyśmy mogli prześledzić i wyjaśnić dzieje myśli naukowej czy kształtowania się i upadku określonej koncepcji lub teorii. Zazwyczaj prace historyczne ograniczają się do analizy działalności poszczególnych przedstawicieli i są ujmowane w postaci życiorysu, tworzącego kanwę do przedstawienia osiągnięć i poglądów badacza. Czasopisma fachowe dają pierwszeństwo problematyce aktualnej, a jedynie z okazji okrągłych rocznic umieszczają życiorysy, ograniczając ze zrozumiałych względów ich objętość.

W tym stanie rzeczy Stanisław Czarniecki słusznie wykorzystał setną rocznicę śmierci Aleksandra Czekanowskiego, umieszczając w „Przeglądzie Geologicznym” artykuł jako wspomnienie pośmiertne o tym wybitnym, choć niezbyt w kraju popularnym, przedstawicielu nauk o Ziemi.

Temat należał do znanych autorowi, skoro powołuje się na własną publikację o Czekanowskim, lecz — niestety — w artykule znalazły się przeoczenia i błędy.

Wydaje się np. dziwne, że S. Czarniecki przyspieszył datę zgonu Czekanowskiego. Wprawdzie pod tym względem informacje nie są jednoznaczne, skoro nasza encyklopedia podaje 4 X 1876 (WEP T. 2 Warszawa 1963 s. 730); jednak inne źródła polskie (Turkowski) i radzieckie (Kleopow) cytowane przez autora, podają zgodnie 18 X 1876 (st. st.), czyli 30 października, a nie 30 września, jak pisze autor na stronie 586 i w streszczeniach obcojęzycznych.

Nie wiem z jakiego powodu S. Czarniecki nie ujawnił zawodu ojca Czekanowskiego, Wawrzyńca, jeżeli o nim wspomina. Jest prawdą, że Wawrzyńiec Czekanowski był od r. 1827 honorowym pomocnikiem czy asystentem w gabinecie zoologicznym Liceum Krzemienieckiego, lecz nie zapewniało to ani jemu, ani rodzinie środków utrzymania. Jego zawodem była praca wychowawcza — prowadzenie stacji uczniowskiej czy pensjonatu dla wychowanków liceum i przygotowywanie synów okolicznych ziemian do egzaminu wstępnego do liceum.

Zapewne chochlik drukarski spolonizował nazwisko drugiego współnika znanej firmy elektrotechnicznej Siemens & Halske na Halski.

Niesłusznie zalicza autor Benedykta Dybowskiego do wychowanków Uniwersytetu Kijowskiego (podpis pod ryc. 1 s. 584). Wiadomo, że Dybowski kształcił się w Dorpacie, a znalazł się w Kijowie na początku 1863 r., gdy odwiedził m.in. Czekanowskiego w sprawie przygotowywanego powstania i przy tej okazji zapewne wykonano reproduktowane zdjęcie grupowe.

Niesłuszne jest również zdanie na str. 584: „Czekanowski, w 1864 r. po nieudanej próbie ucieczki z więzienia, został aresztowany i skazany...”. Pomijam niezasadną kolejność, bo zwykle obywatel wprawdzie zostaje aresztowany, a dopiero później podejmuje (lub nie) próbę ucieczki z więzienia. W przypadku Czeka-

nowskiego wiadomo, że został aresztowany na wiosnę 1863 r. w okresie, gdy pojedyncze osoby już opuściły Kijów celem wzięcia udziału w powstaniu styczniowym, a pozostali sympatycy, w ich liczbie Czekanowski, zamierzali pójść ich śladem w najbliższym czasie.

Myśl ucieczki zrodziła się dopiero w więzieniu, w grupie Polaków osadzonych w celi, z której wyjście podkopem miało szanse powodzenia. Czekanowski uczestniczył w przygotowywaniu podkopu, lecz po jego ukończeniu wyszli najpierw dwaj inni więźniowie, Czekanowski wraz z pozostałymi miał wyjść dopiero następnej nocy. Podkop jednak został odkryty i Czekanowski wraz z towarzyszymi został przeniesiony do innej celi. Zatem ze strony Czekanowskiego nie było ani próby, ani usiłowania ucieczki, a tylko udział w przygotowaniu.

Niedostatecznie oświetlona została przez autora pomoc, uzyskiwana przez Czekanowskiego od rosyjskich instytucji naukowych, jak Towarzystwo Geograficzne i Akademia Nauk. Już pomoc udzielona przez F. Schmidta, gdy go odnalazł w Paduniu w 1867 r., związana była ze sprzedażą Akademii Nauk zbiorów przyrodniczych, zgromadzonych przez Czekanowskiego zarówno z okolicy, jak i z pieszej wędrówki na zesłanie. Podobnie było z późniejszymi wyprawami. Jeżeli były finansowane przez Rosyjskie Towarzystwo Geograficzne — zbiory stanowiły własność Towarzystwa. Jeśli wyprawę finansował Czekanowski — zapożyczał się przed wyprawą, a po wyprawie sprzedawał zbiory Towarzystwu i z uzyskanej zapłaty regulował długi.

Nawet jego depresja psychiczna, która w końcu doprowadziła do samobójstwa, była w znacznej mierze spowodowana niemożliwością uzyskania środków na następną wyprawę na Syberię.

O ilości zebranych przez Czekanowskiego materiałów przyrodniczych tylko podczas trzech ostatnich wypraw świadczą następujące liczby: 4 000 okazów paleontologicznych, 18 000 okazów zoologicznych i 9 000 okazów botanicznych. Czekanowski podczas swych wypraw nie ograniczał się do pomiarów topograficznych, badań geologicznych i złożowych, lecz np. ustalił skład flory syberyjskiej co 1° szer. geogr., szczegółowymi pomiarami zbadał trwanie i siłę wzrostu drzew dla różnych szerokości aż do granicy lasu, a więc jego wyprawy przyniosły ogólnoprzyrodnicze rozpoznanie Syberii.

Zatrudnianie polskich zesłańców, uzyskiwanie dla nich różnych ulg i wreszcie wyjednanie amnestii dla najczynniejszych leżało w interesie zarówno Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego, jak i państwa rosyjskiego, bo przyspieszało penetrację słabo poznanych połaci Rosji i ich wyzyskanie pod względem gospodarczym.

Tak się złożyło, że nie tylko prace Czekanowskiego, lecz i większość publikacji o Czekanowskim zostały ogłoszone w języku rosyjskim. Każda nowa wzmianka o Czekanowskim wzbudzi zainteresowanie czytelnika rosyjskiego. Nakłada to obowiązek publikowania rosyjskich streszczeń w poprawnej formie, czego — niestety — nie można powiedzieć o resumé przy artykule recenzowanym. Np. Dorpat po rosyjsku nazywa się Дорпт, a zatem i uniwersytet dorpacki nazywa się Дорптский университет.

Również niesłuszne jest podawanie imienia F. Schmidta w formie spolonizowanej: Фридерик.

Nadmiar złego w symbolu UKD tego artykułu wkradł się błąd: zamiast „1933/1976” ma być „1833/1876”.

Antoni Łaszkiewicz
(Warszawa)